

Zbigniew Wolak

<https://orcid.org/0000-0003-4710-1469>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Analogia jako odkrycie i narzędzie w myśleniu religijnym Jana Franciszka Drewnowskiego

Jednym z podstawowych sposobów poznania jest sięganie do analogii, aby z jej pomocą móc przekazywać myśli z zachowaniem realizmu i racjonalizmu. Taka bowiem jest, jak sądzimy, rzeczywistość – niezależna od nas, a jednocześnie możliwa do zrozumienia. Jednak jest też na tyle złożona, że łatwo można pobydździć w rozpoznawaniu identyczności, różnic, podobieństw i związków między faktami. Ta sytuacja znajduje odpowiednik w języku, którego użycie w ten sposób, by był jak najwierniejszym odbiciem rzeczywistości, wymaga niemałej uwagi i troski o nieustający rozwój. W ten sposób rozumiał też analogię Jan Franciszek Drewnowski, a w tym artykule chcę zwrócić uwagę na niektóre aspekty jego koncepcji ze szczególnym uwzględnieniem poznania religijnego¹. W artykule pojawiają się też odniesienia do koncepcji analogii o. Józefa M. Bocheńskiego, który kontynuował ideę analogii jako izomorfizmu oraz przedstawił logiczne konstrukcje swoich definicji.

Choć analogia pełni różne funkcje w poznaniu potocznym, filozoficznym i naukowym, to pozostaje podstawowym sposobem poznania teologicznego oraz przeżycia religijnego. Mogło to mieć znaczący wpływ na obecność różnych form analogii w myśli Drewnowskiego, dla którego religia odgrywała

¹ W monografii *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim* zajmowałem się analizą pojęcia analogii w grupie filozoficznej, której członkiem był Drewnowski. W tym artykule przedstawiam zagadnienia, które przeważnie wykraczają poza zakres tamtej pracy. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Tarnów 2005.

zasadniczą rolę w jego życiu i twórczości filozoficznej. Jego nawrócenie na katolicyzm – choć można by to nazwać też przywróceniem postawy katolickiej, bo był ochrzczony, ale potem zaniedbał swoją wiarę – dokonało się w dużej mierze dzięki jego spotkaniu z ks. Janem Salamuchą. Był to „wysokiej klasy inteligent i uczony, pobożny i wzięty kapłan, zarazem dziedzic tradycji wierności Bogu i Ojczyźnie warszawskiego ludu”². Za pośrednictwem ks. Salamuchy Drewnowski zapoznał się z myślą św. Tomasza z Akwinu i zachwycił się jej ścisłością³. Pierwotnie Drewnowski zniechęcił się niedostatkiem racjonalnego ugruntowania katolicyzmu, co między innymi było też powodem odrzucenia religii przez Tadeusza Kotarbińskiego, promotora rozprawy doktorskiej Drewnowskiego – *Podstawy logiki Bernarda Bolzano*, ale potem zafascynowała go zarówno racjonalność wiary, jak i jej duchowa głębia⁴.

Doświadczenia życiowe uczonych mają większy lub mniejszy wpływ na ich twórczość naukową, a w przypadku Drewnowskiego wydaje się, że było to oddziaływanie bardzo mocne. Nie był zawodowym teologiem, lecz człowiekiem, który odzyskawszy wiarę, włączał ją w całe swoje życie i myślenie. W uproszczeniu można powiedzieć, że teolog w swoim myśleniu znajduje się w koronie drzewa wiary – dysponuje dogmatami, prawdami wiary jasno określonymi i dobrze utwierdzonymi, Drewnowski badał zaś całą przestrzeń tego drzewa – od korzeni do korony. Szukał podstaw dla wiary w sobie, w argumentacji naukowej, w żywotach świętych, w nauczaniu Kościoła. Szukał sposobów wyrażenia tej drogi i celów, do jakich ona prowadziła. Tak bywa też w filozofii, która często, nawet wtedy, gdy zajmuje się innymi zagadnieniami⁵, jest nastawiona na etykę. Na podstawie życiorysu Drewnowskiego

2 S. Majdański, *Ani scjentyzm, ani fideizm: u progu nowoczesnej syntezy filozoficznej, czyli Jana Franciszka Drewnowskiego program precyzacji filozofii klasycznej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 23.

3 Por. M. Adamczyk, *Wiedza – wiara – racjonalność. Jana Franciszka Drewnowskiego program logizującej modernizacji myśli filozoficzno-teologicznej*, Lublin 2015, s. 46–47. Warto zapoznać się z całym rozdziałem pt. *Jan Franciszek Drewnowski i jego sylwetka intelektualna na tle epoki*, który ukazuje bogatą, wręcz fascynującą postać tego myśliciela. Por. także J. F. Drewnowski, *U progu nowoczesnej syntezy filozoficznej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 167–168.

4 Por. M. Adamczyk, *Nauka i ścisłość, czyli w stronę J. F. Drewnowskiego minimalnej aparatury symbolicznej*, „Roczniki Filozoficzne” 61 (2013) nr 3, s. 43–44.

5 Przykładem takiego podejścia może być dopasowanie fizyki do etycznej myśli epikurejczyków, którzy wymyślili parenklizę, aby dostosować atomizm do potrzeb swojego syste-

i najważniejszych aspektów jego dorobku można przyjąć, że jego filozofia była nastawiona na religię. Specyficznym aspektem tego nastawienia była próba osadzenia myśli religijnej zarówno w kontekście historycznego i aktualnego doświadczenia ludzi wiary⁶, jak i w obliczu ogromnego, miejscami wręcz rewolucyjnego rozwoju nauk, szczególnie formalnych (logiki i matematyki) oraz empirycznych, głównie fizyki.

Powyższe uwagi uzasadniają skupienie się na religijnych aspektach koncepcji analogii rozwijanej przez Drewnowskiego w niniejszym artykule. Dotyczy to zarówno tych kwestii, w których to odniesienie jest u niego wyraźnie określone, jak i tam, gdzie można się go domyślać lub wręcz je konstruować. Jego koncepcja analogii jest bardzo bogata, dlatego w artykule, z konieczności, uwzględniono tylko te aspekty, które wydają się szczególnie ważne lub odkrywcze w kontekście myślenia religijnego.

Analogia w służbie realizmu

W najbardziej ogólnym podejściu analogia jest sposobem poznania czegoś trudno uchwytnego na podstawie tego, co może być poznane i opisane stosunkowo łatwo⁷. Wychodzimy od pojęć literalnych, dosłownych, powszechnie znanych i od nich przechodzimy do pojęć trudniejszych. Ta cecha analogii jest obecna w programie filozoficznym Drewnowskiego od samego początku. Punktem wyjścia są tam elementy trudne do odrzucenia: istoty, czyli osoby, ich potrzeby i postawy poznawcze oraz poznawane rzeczy, wreszcie doznania jako efekt procesów poznawczych. Autor uznaje podobieństwo swoich punktów wyjścia to tych, jakie przyjmują pozytywiści, pragmatyści i neo-realiści⁸. Dystansuje się jednak od redukcjonizmu, w jaki oni popadają – na przykład poznawcze potrzeby nadprzyrodzone uznaje za równie ważne jak inne potrzeby.

.....
mu etycznego.

6 Warto tutaj wspomnieć o jego aktywnym uczestnictwie w pracach II Soboru Watykańskiego. Por. J.F. Drewnowski, *Rola świeckich po soborze*, w: J.F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 521–523.

7 Pojęcie analogii jest stosunkowo bogate. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 16–25.

8 Por. J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, w: J.F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 56.

Warto też zwrócić uwagę na coś w rodzaju antyanalogii, mianowicie Drewnowski, zastanawiając się nad zaspokajaniem potrzeb, stwierdził, że różne trudności nierzadko sprawiają, iż zamiast obrazami rzeczywistości nasz umysł zajmuje się „raczej schematami, swoistymi oderwanymi cząstkami takich obrazów, wszelkiego rodzaju abstrakcjami, a nawet najczęściej tylko znakami tych abstrakcji”⁹. On kładzie nacisk na realizm i chce, by analogia służyła poznawaniu tego, co rzeczywiste¹⁰.

Za szczególnie odkrywczе u Drewnowskiego trzeba uznać łączenie maksymalnej ścisłości z bardzo szeroką dziedziną poznania filozoficznego i teologicznego, czyli to, co Jan Salamucha określał jako „maksymalizm zasięgu i metody”¹¹. Filozofowie Koła Krakowskiego taki sposób uprawiania filozofii odnosili do myśli scholastycznej, lecz realizacja podobnego programu w kontekście współczesnej wiedzy, w tym także logiki, wymaga narzędzi bez porównania bogatszych i subtelniejszych. Warto jednak zaznaczyć, że wykorzystywanie przez Drewnowskiego współczesnej wiedzy – szczególnie przyrodniczej i logicznej – w rozwijanej przez niego filozofii zostało m.in. zapoczątkowane przez jego zachwyt nad myślą św. Tomasza z Akwinu¹².

Analogia w zdaniu elementarnym

Zdanie elementarne jest wyrażone przy pomocy formuły: $b_2 a_1 a_2 a_3$ i odczytuje się je następująco: „istota b_2 , ujmując w sposób a_1 rzecz a_2 , doznaje a_3 ”¹³.

9 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 57, 59.

10 Jego postawa realistyczna wobec rzeczywistości zarówno stworzonej, jak i nadprzyrodzonej, została wyraźnie i jasno ujęta szczególnie w artykule: J. F. Drewnowski, *Realizm nadprzyrodzony*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 347–359.

11 S. Piech, *Ks. Jana Salamuchy msza życia*, „Folia Historica Cracoviensia” 3 (1996), s. 261.

12 Por. J. F. Drewnowski, *U progu nowoczesnej syntezy filozoficznej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 165–180, 167–169. Można wspomnieć, że Tomaszową koncepcję analogii rozwijali w Polsce tomiści lubelscy, zwłaszcza o. Mieczysław Krąpiec, jednak brak znajomości logiki uniemożliwił mu podjęcie sensownej dyskusji z propozycjami członków Koła Krakowskiego. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 326–329.

13 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 97. Zapis Drewnowskiego jest nieco mylący dla dzisiejszego czytelnika, który raczej kojarzy ten sam typ argumentu z tą samą literą, a cyfrę z kolejnym użyciem symbolu tego samego typu. Natomiast u Drewnowskiego jest odwrotnie – typy są związane z cyframi, a kolejne użycia z nowymi literami. Zdanie elementarne i dalsze formuły są strukturami wielosortowymi, których dziedzinami są nie pojedyncze zbiory, lecz rodziny zbiorów. Podobna jest struktura kompleksu semantycznego u Bocheńskiego.

Drewnowski wskazuje na to, że zdanie elementarne już w momencie pierwotnego formułowania jest w pewien sposób wyabstrahowane z zespołu licznych okoliczności, które nie mają istotnego wpływu na prawdziwość tego zdania¹⁴. Interesuje nas tylko to, czy rzeczywiście „istota b_2 , ujmując w sposób a_1 rzecz a_2 , doznaje a_3 ”. Nie obchodzi nas na przykład, czy ta istota przyjmuje inne postawy i ma również inne doznania. Skupiamy się wyłącznie na warunkach prawdziwości zdania elementarnego.

Pojawia się tutaj zjawisko, którego Drewnowski nie określił terminem „analogia”, ale tak jest ono najczęściej nazywane. Chodzi o postawy i doznania, czyli o stany psychiczne pojawiające się w procesach poznawczych. Poznanie tych stanów, będących argumentami zdania elementarnego zarówno przez podmiot poznający, jak i przez innych użytkowników języka, nie zawsze jest proste i jednoznaczne, musi unikać wieloznaczności. Posługujemy się tu często analogią, której naturę stara się odkrywać szczególnie nowożytna i współczesna filozofia i nauka¹⁵. Dla Drewnowskiego takie odniesienie do natury znaków, które jeszcze będzie przybliżone, nie tylko jest wprowadzeniem do słownika programu filozoficznego, lecz także będzie towarzyszyło różnym badaniom, w których obiektywność znakowania nie jest tak oczywista jak w popularnych zastosowaniach logiki. Na przykład inaczej musi być interpretowane zdanie elementarne w opisie naszego codziennego doświadczenia, inaczej w fizyce, inaczej w teologii praktycznej, a inaczej w zastosowaniu do ujęcia relacji w Trójcy Świętej.

Warto już tutaj zwrócić uwagę na zakres pojęcia analogii u Drewnowskiego i Bocheńskiego, który swoją koncepcję traktował jako kontynuację propozycji Drewnowskiego. Bocheński swoją definicję analogii traktował jako semantyczną, co wiązało się choćby z punktem wyjścia, jakim był tzw. kompleks semantyczny o postaci: „nazwa a znaczy w języku l treść f rzeczy x ”, symbolicznie: $S(a, l, f, x)$ ¹⁶. Ostatecznie jednak w definicji analogii proporcjonalności najistotniejszy okazał się izomorfizm relacji łączących rzeczy i treści¹⁷, co może

14 Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 94.

15 Por. A. Żywczok, *Współodczuwanie cudzych stanów psychicznych. Refleksje inspirowane fenomenologicznym dziedzictwem Edith Stein oraz wynikami badań nauk szczegółowych*, „Ethos” 30 (2017) nr 1(117), s. 140–155, <https://doi.org/10.12887/30-2017-1-117-09>.

16 J. M. Bocheński, *O analogii*, w: J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, tłum. S. Magala, Warszawa 1993, s. 52 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).

17 Por. J. M. Bocheński, *O analogii*, s. 73.

być interpretowane jako porzucenie semantyki na rzecz syntaktyki¹⁸. Jednak zarówno samo zdanie elementarne Drewnowskiego, jak i kontynuacja badań nad różnymi postaciami i zastosowaniami analogii łączą logikę z semiotyką – w tym z pragmatyką – oraz z metodologią. Owszem, nie dopracował on swojej koncepcji w zakresie formalnym tak daleko jak Bocheński, ale na pewno znalazł dla niej wiele więcej zastosowań. Bocheński w swojej teorii analogii rozwinął propozycję Drewnowskiego, a nie Salamuchy, jednak wydaje się, że poszedł zbyt daleko w pomijaniu materialnych własności analogicznych relacji. Dlatego oryginalna koncepcja Drewnowskiego pozostaje aktualna.

Punktem wyjścia dla Drewnowskiego było zdanie elementarne, dla Bocheńskiego – kompleks semantyczny. Oba wyrażenia są funkcjami zdaniowymi o takiej samej strukturze formalnej¹⁹, ale u Bocheńskiego argumentami są desygnaty obiektywne, a u Drewnowskiego także subiektywne, przynajmniej w pewnym zakresie, czyli postawy i doznania²⁰. Wprawdzie buduje on potem tzw. zdanie obiektywne, ale w punkcie wyjścia uwzględnienie niejednoznaczności postaw i doznań może mieć duże znaczenie dla poznania religijnego. Wykracza ono poza poznanie czysto empiryczne, podstawowe dla wiedzy o rzeczywistości naturalnej, bowiem często dokonuje się ono dzięki percepcji znaków. Postawa w tym kontekście może mieć zasadniczy wpływ na doznania związane z poznawaniem rzeczywistości nadprzyrodzonej. Sam Drewnowski najlepiej doświadczył, jak zmieniła się jego postawa wobec znaków wiary i jakie zrodziło to doznania. W innych dziedzinach poznania ten wpływ jest na pewno o wiele mniejszy. Natomiast w filozofii Boga lub w teologii uwzględnienie tych argumentów zdania elementarnego pozwala

18 Zwracają na to uwagę niektórzy badacze myśli Bocheńskiego. Por. J. Strzelecki, *Semantyczna czy formalna teoria analogii Józefa M. Bocheńskiego?*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 21–38; J. Kaczmarek, *O stosowaniu narzędzi i struktur formalnych w filozofii. Ontologia formalna. Ontologia topologiczna*, „Studia Philosophiae Christianae” 55 (2019) 2, s. 121, <https://doi.org/10.21697/spch.2019.55.2.05>. Na pewno w znacznej mierze powodem takiego ujęcia analogii była próba interpretacji tego pojęcia u św. Tomasza z Akwinu. Por. J. M. Bocheński, *O analogii*, s. 73.

19 Drewnowski wprawdzie nie umieścił w formule znaku predykatu, ale można to uzupełnić, jeśli posłużymy się węższym rachunkiem predykatów. Zaznaczył to też sam Drewnowski, opisując zdanie elementarne również przy pomocy formuły. Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 97.

20 Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 91–92.

na przejście od subiektywnych wrażeń do zdań obiektywnych bez wikłania się w „mętną frazeologię”, która zagraża myśli chrześcijańskiej²¹.

Można teraz wskazać na specyficzny rodzaj analogii, istotny w doświadczeniu religijnym wspólnoty, także wspólnoty Kościoła. Postawy i doznania są w kilku miejscach definiowane niezależnie od siebie²², ale ich połączenie w zdaniu elementarnym również może być pomocne w definiowaniu. Na przykład zmieniając nieco definicję 11:

$$(a_2 = b_2) \equiv \exists t_1 t_2 t_3 (a_2 t_1 t_2 t_3) \wedge \forall x_1 x_2 x_3 (a_2 x_1 x_2 x_3 \equiv b_2 x_1 x_2 x_3)$$

dotyczącą tożsamości istot²³, można analogicznie sformułować tożsamość postaw²⁴:

$$(a_1 = b_1) \equiv \exists t_1 t_2 t_3 (t_1 t_2 a_1 t_3) \wedge \forall x_1 x_2 x_3 (x_1 x_2 a_1 x_3 \equiv x_1 x_2 b_1 x_3)$$

Wyrażenie to jest nieco skomplikowane, ale zawarta w nim idea jest prosta: postawy i są identyczne, gdy wchodzą w te same relacje w każdym zdaniu elementarnym. Taki sposób określania postaw, które są pojęciami dość trudnymi do bezpośredniego, jasnego określenia, można z pewnością uznać za analogiczny, szczególnie w kontekście myśli Drewnowskiego, dla którego analogia to pewna, dość szeroko rozumiana „odpowiedniość formalna”²⁵.

Doszukiwanie się różnych znaczeń analogii u Drewnowskiego na pewno jest ciekawym przedmiotem badania, ale tutaj ważniejsze jest ich wykorzystywanie w lepszym rozumieniu religii. W badaniach z zakresu filozofii Boga autorzy zazwyczaj powołują się na świętych wtedy, gdy dostarczają oni godnych uwagi argumentów, czyli takich jak św. Tomasz z Akwinu, św. Augustyn, św. Anzelm z Canterbury itp. Drewnowski zaś, poza klasycznymi chrześcijańskimi myślicielami, przywołuje postaci świętych, u których szczególnie uwydatnia ich

21 Por. J. F. Drewnowski, *Unowocześnienie filozofii i teologii katolickiej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 222.

22 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 90–92, 94.

23 Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 105. W swojej formule posłużyłem się współczesną notacją, która jest nie tylko lepiej znana, lecz także ułatwia zrozumienie opisywanych zależności.

24 Sam Drewnowski nazywał tak określone tożsamości „analogicznym pojęciem tożsamości”. Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 105.

25 Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 115.

„poczucie rzeczywistości nadprzyrodzonej”²⁶. Podkreśla tę cechę u św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Marii Magdaleny, św. Teresy od Jezusa, św. Jana od Krzyża czy św. Tomasza z Akwinu, który jest dla niego nie tylko najwyższej miary myślicielem, lecz także mistykiem, a jego postawa wobec poznawanej i przeżywanej rzeczywistości nadprzyrodzonej jest fundamentalnym wsparciem dla uprawianej przez niego filozofii i teologii²⁷.

Wynika z tego, że brak odpowiedniej postawy zamyka drogę do tych doznań, które pozwalają doświadczać rzeczywistości nadprzyrodzonej. O ile postawy wymagane w poznawaniu rzeczywistości naturalnej są najczęściej odruchowe, a w naukach empirycznych wyraźnie określane przez metodologie tych nauk, to w poznaniu religijnym grozi zaniedbanie w tej dziedzinie. Dlatego tak istotne jest kształtowanie odpowiednich postaw, żeby poznanie religijne mogło objąć rozum i wiarę, do tego w odpowiedniej kolejności – zgodnie ze stwierdzeniem Drewnowskiego: „W apologetyce rozum poprzedza wiarę, w dogmatyce – wiara poprzedza rozum”²⁸. Współistnienia takich postaw Drewnowski doświadczał w życiu i twórczości swoich przyjaciół z Koła Krakowskiego, a i on sam był nazywany „myślicielem i mistykiem”, który „w życiu był taki jak w kościele”²⁹.

Analogia w upraszczającej i zastępczej roli znaku

Analogia, i to w dwojakim znaczeniu, pojawia się już w momencie wprowadzania znaków:

Każdy znak jest czymś stosunkowo prostym w porównaniu do tego, czego jest znakiem, tj. – nieco ściślej – doznanie polegające na przeżyciu danego zjawiska jako mającego wygląd danego znaku jest mniej złożone niż doznanie polegające na przeżyciu tego, co ten znak wyraża. Jest to upraszczająca rola znaku w stosunku do wyrażonej rzeczywistości. Z drugiej strony, to coś prostszego, mianowicie – wygląd znaku skojarzony jest trwale w swoisty sposób z czymś bardziej złożonym, mianowicie – z tym, co dany znak wyraża. Dzięki temu zamiast bezpośredniego przeżywania całego jakiegoś zespołu okoliczności rzeczywistych,

26 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 347–349.

27 Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 347, 355–359, 531.

28 J. F. Drewnowski, *Trzeźwość postawy chrześcijańskiej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 337.

29 M. Adamczyk, *Wiedza – wiara – racjonalność...*, s. 59–61.

wystarczy ująć to pośrednio, za pomocą odpowiedniego układu znaków. Jest to zastępcza rola znaku w stosunku do wyrażanej rzeczywistości³⁰.

Spory o naturę znaków pojawiły się już w starożytności, choćby w nihilistyczno-sceptycznych tezach Gorgiasza z Leontinoi, i ciągną się do dziś³¹. Poszukiwanie przez Drewnowskiego adekwatnej i jednolitej teorii znaku mogło mieć korzenie również w pracach Bernarda Bolzano, którego logiką Drewnowski zajmował się w swojej pracy doktorskiej. Bolzano był zainteresowany poszukiwaniem zarówno ogólnej koncepcji znaków wyrażających idee³², jak i teorii, która opiera matematykę na logice, ten nurt zwano logicyzmem³³. Wikłanie się w tę problematykę dość mocno skomplikowało rozważania autora programu filozoficznego i być może przeszkodziło w rozwoju formalnej strony jego teorii, ale – nieco paradoksalnie – mogło być wartościowe z punktu widzenia teologii.

W przytoczonym cytacie znak najpierw jest kojarzony z własnym wyglądem, co jest przejawem jego funkcji upraszczającej, a następnie z tym, co wyraża, wtedy pełni funkcję zastępczą. Te skojarzenia z pewnością mogą być łączone przy pomocy pewnej „odpowiedniości formalnej”, ale sięgnijmy do teologii, w której „same [...] znaki i odpowiednie nowe zdanie elementarne mają znaczenie całkiem inne, dosłownie *toto coelo* różne od znaczeń poprzednich znaków”³⁴. Drewnowski nazwał te znaczenia nieskończonymi. Warto jednak zwrócić uwagę również na to, że wszystkie te trzy funkcje znaków pojawiają się liturgii Kościoła katolickiego, szczególnie w sakramentach. Odgrywały one ważną rolę w życiu członków Koła Krakowskiego³⁵ i można przypuszczać, że liczne rozważania nad naturą znaków mogły mieć jakiś związek z poszanowaniem dla znaków sakramentalnych. Sakramenty zawierają znaki, które pełnią rolę upraszczającą i zastępczą, ale dotyczą również rzeczywistości nadprzyrodzonej, nieskończonej. Ich szczególną właściwością

30 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 58.

31 Por. J. Kmita, *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Poznań 1998, s. 7–12.

32 Por. B. Bolzano, *Podstawy logiki*, Kęty 2010, s. 82–124.

33 Por. J. Dadaczyński, *Bernard Bolzano i idea logicyzmu*, Tarnów 2006.

34 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 141.

35 Bocheński wyznał, że do końca życia był wdzięczny dominikanom m.in. za przybliżenie liturgii. Również Drewnowski podkreślał wielokrotnie wartość liturgii w życiu własnym i innych. Por. np. J. F. Drewnowski, *Święty Tomasz z Akwinu*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 531; J. F. Drewnowski, *Rola świeckich po soborze*, s. 521–523.

jest spełnianie funkcji performatywnej, czyli sprawczej. Na przykład chrzest zawiera w sobie znaki³⁶, jakich wykorzystanie powoduje ontologiczną zmianę osoby, która przyjmuje chrzest³⁷.

Analogia w procesie abstrakcji i generalizacji

Abstrakcja (odrywanie) i generalizacja (uogólnianie)³⁸ są zabiegami, których zadaniem jest zamiana zdań elementarnych na zdania obiektywne. Obiektywność rozumiana jest jako intersubiektywność. Ponieważ te operacje również wykorzystują „odpowiedniość formalną” opisywaną zdaniami elementarnymi, możemy je traktować jako rodzaj analogii w takim sensie, w jakim pojawia się w programie filozoficznym.

W punkcie wyjścia mamy sytuację taką, że różne istoty, czyli osoby, przyjmują pewną postawę wobec jakiegoś przedmiotu i posiadają różne doznania. Metodą abstrakcji tworzymy zdanie elementarne, które opisuje, jak ogólnie rozumiana istota (jako rodzaj obiektywnego konstrukt³⁹) przyjmuje tę samą postawę wobec tego samego przedmiotu i przeżywa doznanie, które jest wspólną częścią doznań wcześniej wspomnianych istot. Można określić jedno- lub wieloznaczną relację między wyjściowymi zdaniami elementarnymi i zdaniem

36 W obrzędzie chrztu występują słowa, zdania, czynności i materia, w tym przypadku woda. U Drewnowskiego wszystkie te składniki można traktować jak znaki, skoro za św. Tomaszem przyjmował on, że cały świat stworzony jest zbiorem znaków danych nam przez Boga. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 194, 214, 221.

37 Co ciekawe, chrzest jest również w słownikach języka polskiego podawany jako przykład performatywnej funkcji języka. Por. np.: *Funkcja sprawcza języka*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Funkcja_sprawcza_j%C4%99zyka (dostęp: 03.02.2023).

38 Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 60.

39 Przy okazji warto zwrócić uwagę, że częściowo subiektywne punkty wyjścia (postawy i przeżycia osób) oraz obiektywne cele analiz Drewnowskiego wiążą się z nie zawsze jednoznacznym rozumieniem podstawowych pojęć. Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 90–97. Można i tu dopatrywać się związków analogicznych. Na przykład pojęcie osoby, czyli istoty, w zdaniu elementarnym najpierw wydaje się – zgodnie z definicją filozoficzną – „jednostkowym bytem rozumnym itd.,” ale potem jest rozumiane jako „rodzaj obiektywnego konstrukt”, bo jeśli przyjmuje pewną postawę wobec danego przedmiotu, musi ona posiadać jedno doznanie wspólne wszystkim, którzy byli podstawą dla tworzenia tego „konstrukt”. Wydaje się, że jest to użyteczne przejście między subiektywizmem i obiektywizmem szczególnie istotne w religii, gdzie nieustannie pojawiają się relacje między rzeczywistością nadprzyrodzoną, obiektywnymi prawdami o tej rzeczywistości i postawami ludzi wierzących wobec tej rzeczywistości, prawd o niej, sakramentów itd.

skonstruowanym metodą uogólnienia. Tworzenie zdania obiektywnego jest jednym z istotnych elementów programu filozoficznego, który szukał optymalnych metod przechodzenia od subiektywności do obiektywności poznania i do realistycznej metafizyki. Można również to zdanie obiektywne wykorzystać jako istotny element „programu teologicznego”. Wprawdzie Drewnowski nie używał takiego terminu, ale wyodrębnienie takiego programu w jego twórczości jest wręcz oczywiste.

W drugiej części *Zarysu programu filozoficznego* Drewnowski, analizując zdanie obiektywne, konstruuje jego formalny odpowiednik⁴⁰:

$$\forall_{x_2y_2}[(y_2a_1x_2a_3) \rightarrow \forall_{z_2z_3} (z_2a_1x_2z_3 \rightarrow z_2a_1x_2a_3)]$$

Tak rozumiane zdanie obiektywne jest również ujęciem rozważanej przed chwilą abstrakcji, jaka określa to, „czego przeważnie doznaje każdy w danych okolicznościach, warunkujących dane doznanie”⁴¹. W formule tej pojawia się aspekt ciekawy z punktu widzenia wiary, bo przecież nie każdy jest wierzący, zatem nie każdy może się zdobyć na postawę a_1 wobec jakiegoś x_2 , które jest przedmiotem występującym w religii. To jednak nie ma wpływu na związane z tym teologiczne zdanie obiektywne, bo wtedy po prostu poprzednik implikacji głównej – podobnie zresztą jak pozostałe formuły opisujące zdania elementarne, choć to już nie ma tutaj znaczenia – jest fałszywy. To sprawia, że implikacja jest prawdziwa. Oczywiście takie zdanie jest praktycznie sensowne tylko wtedy, gdy istnieją też podstawienia z prawdziwym poprzednikiem⁴², a tak się dzieje u ludzi wierzących. Jest to zatem przykład, że teologia mimo subiektywnych ograniczeń poznawczych może być traktowana jako nauka w zwykłym sensie.

Spiętrzenie znakowania

Podobny rodzaj jednoznaczności, wieloznaczności i relacji analogicznych dotyczy tzw. spiętrzenia znakowania, czyli zastępowania znakami innych znaków, zwłaszcza ich układów. Brak rozpoznania takiego spiętrzenia może prowadzić do błędu wieloznaczności. Zanim przejdziemy do innych przykładów, zwróćmy uwagę na przykład spiętrzenia znaków w dziedzinie wcześniej

40 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 99.

41 J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 60.

42 Własność implikacji, która zaszkodzi – jak wkrótce się przekonamy – koncepcji Bocheńskiego, tutaj wspiera ideę Drewnowskiego.

wspomnianej – w liturgii, zwłaszcza w ujęciu natury sakramentów. Każdy z nich jest jakimś rodzajem znaku, który zawiera w sobie ściśle skomponowane inne znaki. Ponadto sakramenty są przykładem znaków tworzonych przez Kościół na podstawie Objawienia, więc częścią składową tego spiętrzenia byłoby łączenie elementów ludzkich i Boskich, oczywiście pod czujnym okiem Kościoła. Już tutaj można się doszukiwać pewnych podobieństw między naukami przyrodniczymi, które zawierają elementy doświadczalne i teoretyczne⁴³, a teologią, co również zostało przez Drewnowskiego ukazane na przykładzie bardzo wyraźnej analogii między metodologiami obu dziedzin.

Przytoczę przykład połączenia elementów teoretycznych i empirycznych w ciekawym exemplum zaczerpniętym z początków dzisiejszych nauk empirycznych podanym przez Alberta Einsteina. Przykład ten można potraktować jako rodzaj hołdu dla Drewnowskiego, który w czasach, gdy filozofowie chrześcijańscy często zupełnie nie rozumieli współczesnej fizyki⁴⁴, sam nie tylko ją dobrze rozumiał, lecz także włączał w swój program filozoficzny, budując w ten sposób bazę dla relacji między nauką i wiarą.

Oto przykład wskazany przez Einsteina:

Często twierdzi się, iż Galileusz jest ojcem nowoczesnej nauki, gdyż przeforsował metodę eksperymentalną, empiryczną przeciwko metodzie spekulatywnej, dedukcyjnej. Sądzę jednak, że dokładniejsze zastanowienie się każe odrzucić ten pogląd. Nie istnieje metoda empiryczna bez spekulatywnej konstrukcji pojęć i systemu; nie ma też myślenia spekulatywnego, którego pojęcia przy dokładniejszym przyjrzeniu się nie zdradzałyby materiału empirycznego, któremu zawdzięczają swój początek. [...] metody eksperymentalne, które Galileusz miał do dyspozycji, były tak niedoskonałe, że zapełnianie luk w danych empirycznych możliwe było tylko dla śmiałej spekulacji. (Nie było np. środków do mierzenia czasu poniżej sekundy)⁴⁵.

43 Wskazywał na nie również Drewnowski, choć nie zawsze wyraźnie. Por. J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 64–70.

44 Dla przykładu można wspomnieć „zmagania” Jaques’a Maritaina – przy okazji też Henriego Bergsona – z Einsteinowską szczególną teorią względności; por. Z. Wolak, *Filozofia przyrody Maritaina a szczególna teoria względności*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 13 (1991), s. 33–42. Drewnowski, kilkanaście lat młodszy od Maritaina, nie miał problemów z rozumieniem fizyki, lecz po prostu włączył ją do swojego programu filozoficznego. Por. J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 135–136; R. Murawski, *Jana Franciszka Drewnowskiego filozofia matematyki i logiki*, „Studia Philosophiae Christianae” 55 (2019) nr 2, s. 88, <https://doi.org/10.21697/spch.2019.55.2.04>.

45 A. Einstein, *Pisma filozoficzne*, tłum. K. Napiórkowski, Warszawa 1999, s. 200.

Przytoczony cytat wyraża nieuniknione pomieszczenie elementów empirycznych i teoretycznych w każdej teorii fizycznej. Pojawia się w nim również ciekawy przykład przejścia od spiętrzenia znakowania do znaku w sensie programu Drewnowskiego. Dziś czas jest często bezpośrednią daną empiryczną, którą można ująć przy pomocy elementarnego znaku. Natomiast u Galileusza z powodu niedoskonałości zegarów czas musiał być elementem spekulacji, czyli wymagał, w języku Drewnowskiego, spiętrzenia znakowania. Oba pojęcia czasu okazują się nie jednoznaczne, lecz analogiczne, jeśli uwzględnimy zależności między teoriami fizycznymi, które te pojęcia wykorzystują⁴⁶. Skoro Einstein uznał zwrócenie uwagi na uwikłanie w teorię pojęć fizycznych za ważne, chętnie zgodzimy się też z Drewnowskim, że dostrzeganie spiętrzenia znakowania może być ważne również w innych dziedzinach wiedzy. Najbardziej narzucającym się przykładem z filozofii są zapewne pojęcia transcendentalne, ponadkategorialne, analogiczne, na przykład pojęcie bytu i innych transcendentaliów w klasycznej metafizyce. Brzmiały one jak zwykłe nazwy ogólne, a są to przecież pojęcia notorycznie uwikłane w relacje analogiczne. Dotyczy to również pojęć teologicznych.

Analogia jako izomorfizm — św. Tomasz z Akwinu i Bocheński

Formalizacja pojęcia analogii dokonana przez o. Józefa Bocheńskiego stanowi najbardziej naturalny kontekst dla koncepcji analogii Drewnowskiego. Obaj należeli do tej samej grupy filozoficznej, czyli Koła Krakowskiego, następnie Bocheński w kwestii analogii świadomie kontynuował propozycje Drewnowskiego, który z kolei w późniejszych badaniach korzystał właśnie z analiz swojego towarzysza filozoficznego⁴⁷.

Ta sytuacja niech będzie okazją do pewnej uwagi, istotnej dla studiowania całej dziedziny zastosowań logiki w filozofii i teologii. W dalszej części pojawia się krytyka koncepcji Bocheńskiego, która w znacznej mierze osłabia jej wartość. Drewnowski jednak formalizację Bocheńskiego uznał za poprawną i posługiwał się nią, choć trzeba przyznać, że uniknął błędów, jakie przydarzyły

⁴⁶ Jeszcze inne, również mocno rozbudowane pojęcie czasu pojawia się u Drewnowskiego. Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 106–110.

⁴⁷ Por. J. F. Drewnowski *Logika formalna a metafizyka*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 209–219.

się Bocheńskiemu. Ten przykład oraz wiele innych⁴⁸ uświadamiają nam, że nawet wybitni logicy i filozofowie mogą popełniać błędy, gdy próbują łączyć obie dziedziny⁴⁹. Jest to z pewnością zachęta do uważnej analizy wyników badań naukowych.

Bocheński określił analogię proporcjonalności jako czysto formalny izomorfizm⁵⁰ między relacjami łączącymi elementy poziomu opisywanego literalnymi, dosłownymi znaczeniami używanych pojęć i relacjami łączącymi elementy należące do poziomu, który jest opisywany pojęciami analogicznymi. Jako przykład podał ojcostwo ludzkie i Boskie oraz stwierdził, że obie relacje są niezwrotne, asymetryczne i nieprzechodnie⁵¹. Jest to pomyłka, bo skoro tylko dwie Osoby Boskie wchodzi w tę relację, to z powodu fałszywości poprzednika w definicji przechodniości relacja ta będzie przechodnia⁵². Można postawić inny zarzut, jaki pojawił się w polemikach toczonych przez św. Tomasza. Ojcostwo ludzkie zakłada macierzyństwo, nikt z ludzi nie może posiadać ojca, a nie posiadać matki. Tak ten zarzut ujmuje i dopowiada nań św. Tomasz:

48 Dla przykładu wspomnę o błędach wynikających z pomieszania związku logicznego ze związkiem przyczynowym, pojawiły się one w koncepcji abdukcji Peirce'a czy w konstrukcji pojęcia przyczyny Łukasiewicza. Por. Z. Wolak, *Dedukcyjne aspekty abdukcji. Krytyka i postulaty*, „Logos i Ethos” 39 (2015), s. 177–200, <https://doi.org/10.15633/lie.1542>; Z. Wolak, *Uwagi o pojęciu przyczynowości u Jana Łukasiewicza*, „Argument” 6 (2016) nr 2, s. 413–428. Koło Krakowskie wielokrotnie podkreślało różnicę tych związków, natomiast Łukasiewicz po latach, w liście do Bocheńskiego, przyznał się do pomyłki.

49 Można się zgodzić ze stwierdzeniem Bocheńskiego, że „poza logiką jest tylko bełkot”, ale trzeba brać pod uwagę to, że nietrafne użycie logiki też może generować bełkot.

50 Drewnowski podkreślał znaczenie izomorfizmu w analogii, ale w praktyce jego rozumienie analogii było szersze. Por. *Filozof jako teolog – Jan Franciszek Drewnowski. Z ks. Andrzejem Santorskim rozmawiają Stanisław Majdański i ks. Michał Adamczyk. Część II*, „Summarius” 35(55) 2006, s. 103.

51 Por. J.M. Bocheński, *Logika religii*, w: J.M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, tłum. S. Magala, Warszawa 1993, s. 421 (Biblioteka Współczesnych Filozofów). W tym miejscu ojcostwo Boskie jest odniesione raczej do relacji między Bogiem i ludźmi, ale ten sam opis formalny możemy – jak to czynią pewni autorzy komentujący teorię Bocheńskiego – odnieść również do relacji zachodzących w Trójcy Świętej.

52 Zarzut dotyczący problemu przechodniości relacji ojcostwa i kilka innych trudności przedstawiłem artykule *Trójca Święta – między rozsądkiem, filozofią i semiotyką*, w: *Scripture Lumen. Biblia i jej oddziaływanie. Życie wieczne*, red. G.M. Baran, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2017, s. 302–305. Por. także: Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 320–321.

Po pierwsze zatem należy zwrócić uwagę, że wykić trzeba kpinę tych, którzy ośmieszają nas, że przyjmujemy, iż Chrystus jest Synem Bożym w taki sposób jakoby Bóg miał żonę. Ponieważ ci szydercy ograniczają się do spraw ciała, to potrafią rozumować tylko w kategoriach ciała i krwi. Natomiast każdy rozumy człowiek może pojąć, że istnieją różne sposoby rodzenia w różnych rzeczach, a w każdej z nich zrodzenie dokonuje się stosownie do własności określonej natury⁵³.

Swoją argumentację wspiera on na raczej ostrożnym stwierdzeniu, że u zwierząt i roślin rozmnażanie może się dokonywać inaczej. Natomiast w odniesieniu do Boga, który ma naturę czysto duchową, rozumną, ojcostwo wygląda zupełnie inaczej: „Gdy rozum aktualnie poznaje, wówczas tworzy sobie pewną poznawalną treść, którą można nazwać niejako dzieckiem tego rozumu”⁵⁴. Jak widzimy, obrona św. Tomasza polega na zmianie znaczenia ojcostwa, nie jest nim już ojcostwo ludzkie, ale jakieś inne. Można powiedzieć, że te zabiegi dobrze służyły obronie dwóch cech formalnych ojcostwa, mianowicie niezwrótności i asymetryczności, nieprzechodność na razie pomijamy. Jednak zupełnie zaniedbywały inny aspekt dogmatu, mianowicie równość istoty Ojca i Syna oraz ich bycie Osobami.

Zarzut przytoczony przez św. Tomasza jest dla nas ciekawy z tego powodu, że wskazana tam kwestia posiadania żony też może być oczywiście wyrażona formalnie, więc żądanie izomorfizmu mogłoby się odnosić również do tego aspektu. Św. Tomasz wybronił się z tego zarzutu w sposób wyżej podany, Bocheński nie wziął go pod uwagę. Jeśli pójdziemy za Bocheńskim i poprzestaniemy na własnościach formalnych łączących wyłącznie ojca i syna, możemy stwierdzić, że nie ma przeszkód, by Ojcostwo Boże zastąpić innymi relacjami, a w związku z tym również nazwami. Te same własności formalne posiadają takie relacje, jak: bycie matką, dziadkiem, babcią, a nawet relacje między przedmiotami, które nie są osobami. Właśnie św. Tomasz rozważaną relację przyrównał do piszącego i pisma.

Chyba słusznie byłoby wycofać z rozważanej analizy kwestię przechodności i skupić się na innych problemach. Wydaje się, że są one ciekawsze i bardziej ogólne, nie odnoszą się tylko do jednego przykładu. Zwróćmy uwagę na to, że problem przechodności w zbiorach dwuelementowych dotyczy czysto logicznego błędu, a inne zarzuty pokazują niewystarczalność logiki w uchwyceniu

53 Św. Tomasz z Akwinu, *Taka jest nasza wiara*, Sandomierz 2006, s. 29.

54 Św. Tomasz z Akwinu, *Taka jest nasza wiara*, s. 30.

sedna analogii. Jej uproszczone zastosowanie może prowadzić do zaniku właściwego sensu tego pojęcia. Wprawdzie Bocheński w swojej analizie poszedł za pomysłem Drewnowskiego, ale wydaje się, że zbyt mocno zaufał logice, zapominając o zaleceniu Łukasiewicza, by efekty logicznej analizy nieustannie sprawdzać poprzez porównywanie jej z analizowaną rzeczywistością⁵⁵, w tym przypadku przez wieki badaną przez teologów i opisywaną przez mistyków.

Można powiedzieć, że krytyka analizy zaproponowanej przez Bocheńskiego może być albo czysto logiczna, albo związana z trafnością w odniesieniu do pojęcia analogii rzeczywiście stosowanej. Pierwsza będzie istotniejsza dla logika, filozof może ją zaś traktować jak okazję do ujawnienia raczej drobnych pomyłek, dla niego poważniejsze będą zarzuty związane z niewystarczalnością czysto formalnego ujęcia analogii. Pomysł św. Tomasza na ujęcie relacji między pierwszymi Osobami Boskimi jako piszącego i tego, co napisane, nasuwa myśl, że sam izomorfizm może być traktowany jako warunek konieczny rozważanej analogii, lecz nie jest on wystarczający. Pozostaje kwestia, czy pozostałe warunki wykraczają poza zależności czysto formalne, czy też wymagają tylko ich wzbogacenia. Można uznać, że gdybyśmy poprzestali na czysto logicznych własnościach analogii, to właściwie analogia by zniknęła – wystarczyłoby podać zbiór własności formalnych, skoro odwołanie się do znaczeń literalnych było wyłącznie punktem wyjścia do ich określenia.

Analogia w opisie Trójcy Świętej u Drewnowskiego

Również Drewnowski zastosował swoją koncepcję analogii do opisu Trójcy Świętej. Jego propozycja różni się jednak wyraźnie od podejścia Bocheńskiego może też z tego powodu, że Drewnowski podkreślał niewystarczalność teorii analogii przedstawionej przez św. Tomasza z Akwinu⁵⁶.

U Drewnowskiego została zachowana struktura formalna oraz pewna odpowiedniość treściowa względem argumentów zdania elementarnego. Poprzez ich wykorzystanie podjął próbę sformułowania wszystkiego, co na temat Absolutu mówią różne systemy metafizyczne. Tak ambitne ujęcie tego zamierzenia okazuje się adekwatne wobec jego realizacji, która zakłada

55 Por. J. Łukasiewicz, *O metodę w filozofii*, „Przegląd Filozoficzny” 31 (1927) nr 1–2, s. 3–5. Drewnowski zwracał również uwagę na „utrzymanie związku znaczeniowego pomiędzy działaniami rzeczywistymi a operacjami w danym znakowaniu”. Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 68.

56 Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 170–172.

„nieskończone znaczenia” używanych pojęć powiązanych prostą formalnie relacją. Punktem wyjścia jest „nieskończone zdanie elementarne” $B_2A_1A_2A_3$, odczytywane jako: „istota nieskończona B_2 , ujmując w sposób nieskończony A_1 rzecz nieskończoną A_2 , ma doznanie nieskończone A_3 ”⁵⁷. Wyjaśnienie pełnego mechanizmu „obróbki” zdania nieskończonego wymagałoby zbyt wiele miejsca, dlatego teraz przytoczmy tylko konkluzję:

Jeśli więc sformułować stosunek wyrażania w terminach nieskończonych, to otrzyma się, że w znakowaniu A_1A_1 ze względu na ujęcie A_1 , znak A_3 wyraża treść A_3 ; ponieważ zaś tylko jedna istota A_2 zajmuje tę postawę A_1 i ujmuje tylko siebie, więc wypada, że istota A_2 w akcie A_1 wyraża się całkowicie w znaku A_3 . Odpowiada to ortodoksalnemu stosunkowi pochodzenia słowa w Bogu, tożsamego z Bogiem. Ta postawa jest aktem istoty A_2 , ujmującym w jedną całość ten fakt nieskończony, który wyrażony jest w zdaniu $A_2A_1A_2A_3$. Stąd podobieństwo do stosunku miłości, który polega na akcie woli, łączącym istotę z tym, co kocha, w pewnego rodzaju całość. Odpowiada to ortodoksalnemu stosunkowi pochodzenia miłości w Bogu. Widoczne więc jest, jak te trzy typy znaczeń nieskończonych mogłyby służyć do ścisłego formułowania ortodoksalnych twierdzeń, dotyczących Trójcy Świętej, gdzie pierwszej Osobie opowiadałoby A_2 , drugiej A_3 , trzeciej $-A_1$ ⁵⁸.

Mimo że ta konkluzja i droga do niej jest dość skomplikowana, otrzymano ją na drodze o wiele prostszej niż semantyczno-formalne analizy Bocheńskiego. Mimo to wyższość opisu dogmatu Trójcy Świętej, jaki przedstawił Drewnowski, jest uderzająca⁵⁹. Nie trzeba się u niego zastanawiać nad formalną odpowiedniością, izomorfizmem, struktur literalnych i analogicznych, bo struktury te są identyczne, zmianie ulegają tylko znaczenia argumentów relacji. Ponadto argumenty zdania nieskończonego zachowują istotny związek z argumentami zwykłych zdań elementarnych (postawy, ujęcia itd.), więc odpada problem utraty właściwego sensu relacji analogicznych⁶⁰. Tym sposobem zni-

57 J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 142.

58 Por. J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 144. W cytacie pominąłem odniesienia do pism św. Tomasza z Akwinu dotyczące pochodzenia i miłości w Trójcy Świętej.

59 Nasuwają się tu znane słowa Jezusa: „Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27), i przytoczone wyżej słowa św. Tomasza z Akwinu o myśli nazwanej dzieckiem rozumu.

60 Wiąże się to z tym, że Bocheński świadomie odrzucił wszelkie związki materialne między stronami analogii, a pozostawił tylko związki formalne. Drewnowski, choć był pomysłodawcą analogii jako izomorfizmu, w swojej filozofii poszerzył jej znaczenie i wiele wskazuje na to, że był to lepszy wybór.

kają dwa podstawowe błędy, na które zwrócono uwagę w krytyce koncepcji Bocheńskiego: odrzucenie materialnych własności relacji i pomyłka w opisie formalnych własności tych relacji. Kolejną zaletą pomysłu Drewnowskiego jest to, że w zdaniu nieskończonym wszystkie trzy argumenty stają się Osobami. Ponadto ujęto w nim poprawnie nie tylko wszystkie formalne zależności, lecz także równość Osób i miłość pomiędzy Nimi.

Kolejnym ciekawym elementem koncepcji analogii Drewnowskiego zastosowanej w filozofii Boga jest poszukiwanie „przynajmniej jeszcze jednego nowego znaku, wyrażającego stosunek elementów nieskończonych do skończonych. Mógłby to być np. wyrażający stosunek stwarzania, czy też – własność polegająca na tym, że coś jest stworzone”⁶¹. Ta własność, którą Drewnowski znalazł także w pismach św. Tomasza, może być pewnym, choć niezbyt dokładnym odpowiednikiem korelatora relacji izomorficznych lub homomorficznych⁶². Jednak równie ważne jest, jak sądzę, poszukiwanie pewnych dodatkowych więzi między stronami analogii. Warto przypomnieć, że dla niego sama identyczność formalna, np. w fizyce, nie była wystarczającym powodem wskazywania analogii.

Analogia metodologii filozofii i fizyki

Koło Krakowskie wskazywało na ciekawe podobieństwa teologii do fizyki⁶³. Drewnowski szedł nieco dalej, rozszerzał to podobieństwo również na technikę, a lektura jego prac skłania do przekonania, że ta analogia przenika całą jego filozofię. Fizyka posługuje się zaawansowaną matematyką i subtelne zależności formalne mogą mieć istotny wpływ na kształt teorii. Natomiast technika korzysta z osiągnięć fizyki i często poprzestaje na prostych „przepisach wykonawczych”. Można jeszcze dokonać podziału na technikę u jej twórców i jej użytkowników.

61 J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 144–145. Idea zdania nieskończonego spełnia warunek wspomnianej wcześniej definicji analogii u Drewnowskiego jako odpowiedniości formalnej związanej z zawieraniem się pojęć.

62 Ten korelator w teorii analogii Bocheńskiego jest czysto formalną relacją między elementami analogicznych relacji.

63 Por. Z. Wolak, *Teologia jako fizyka. Uwagi na marginesie prac członków Koła Krakowskiego*, w: *Polacy o religii. Od myślenia religijnego do filozofii*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2005, s. 199–215. Warto też zwrócić uwagę, że Drewnowski znał dobrze współczesną fizykę i w czasach, gdy neotomiści doszukiwali się w teorii względności sprzeczności oraz wykazywali jej nieprzydatność dla filozofii, Drewnowski włączył ją w ramy swojego programu. Por. J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 135–138.

Pierwsi muszą nadal dość dobrze znać fizykę, drudzy mogą się ograniczyć do prostych czynności w rodzaju włączenia kontaktu. Podobnie mogło być w programie filozoficznym, gdyby z jednej strony był dopracowywany formalnie, a z drugiej – stosowany często i sprawnie, by również „mechanicznie” wykorzystywał wyniki formalne bez konieczności ich rozumienia przez wszystkich użytkowników. U samego Drewnowskiego rolę fizyki pełni z pewnością program filozoficzny, mamy tam nawet dosłowne odniesienia do fizyki choćby w częstym używaniu pojęcia układu odniesienia. Natomiast rolę techniki pełni u niego schemat przestrzenny, który jest tworem teologicznym, bo nieskończone wymiary tej przestrzeni – w uproszczonym schemacie jest to trzeci wymiar – zajmuje Bóg i świat nadprzyrodzony⁶⁴. Do samego końca Drewnowski miał też świadomość, że jego propozycja wymaga jeszcze wielu badań i współpracujących ze sobą „fizyków”, „inżynierów” i użytkowników jego „techniki filozoficznej”.

Fizyka przez wieki była częścią filozofii, ale jej sukces zaczął się wtedy, gdy się od niej oderwała. Być może dziś filozofia wiele by zyskała, gdyby chciała korzystać z jej metod. Obecność fizyki w programie filozoficznym i liczne analogie między filozofią i fizyką, jakie odnajdujemy w całej twórczości Drewnowskiego, skłaniają do tego, by widzieć w niej nie tylko filozofię logiczną, lecz także „filozofię fizyczną”, za pomocą której próbuje się opisać rzeczywistość na wybranej płaszczyźnie w sposób wierny doświadczeniu i ścisły. Podobnie można mówić o „teologii fizycznej”⁶⁵, czego ciekawym przykładem jest metodologia teologii ujęta jako analogia wobec metodologii fizyki⁶⁶. Dziś takie badania można by włączyć w nurt „teologii nauki” rozwijanej m.in. przez ks. Michała Hellera.

Zakończenie

Zamieszczone w artykule uwagi o analogii w myśli Jana Franciszka Drewnowskiego są dość wrywkowe, bo jego program był nie tylko bardzo bogaty, lecz także oparty na stosunkowo wysokich kompetencjach naukowych w różnych dziedzinach: logice, semiotyce, matematyce, fizyce, filozofii

64 Por. J. F. Drewnowski, *Pomocniczy schemat przestrzenny*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja...*, s. 234–236. Szerszy opis schematu przestrzennego i próby jego zastosowania także w teologii można znaleźć w: Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 150–271.

65 Znajdujemy też tu ciekawą analogię między techniką i sakramentami. Por. Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 240–242.

66 Por. Z. Wolak, *Teologia jako fizyka*.

i teologii⁶⁷. W jego badaniach analogia pełni w znacznej mierze funkcję optymalnego sposobu godzenia realizmu z obiektywizmem i racjonalizmem. Wiele wskazuje na to, że wskazana metoda jest obiecująca, choć sam autor i jego czytelnicy rozumieją, jak wiele potrzeba pracy, aby ją udoskonalić, dopracować i miejscami unowocześnić.

Filozofia Drewnowskiego jest połączeniem bardzo subtelnych badań z zakresu logiki, semiotyki, epistemologii z niezwykle szeroką, ambitną wizją stworzenia uniwersalnego programu dla wszystkich nauk. Jednych może zniechęcać pierwsza cecha, wymagająca specjalistycznych kompetencji i szczegółowych badań, inni z kolei mogą negatywnie oceniać drugą cechę z powodu rosnących różnic między rodzajami i metodami różnych nauk. Sądzę, że dostrzeżenie i pełniejsze opracowanie analogii w filozofii Drewnowskiego pozwoli bardziej ją docenić oraz wykorzystać jej możliwości. Może to być ważna droga do tego, by spełniła się jego nadzieja na takie wykorzystania proponowanych przez niego narzędzi myślenia, dzięki którym nastąpi „nie [...] śmiertelne wyjałowienie (jak sądzą jedni) czy zbawcze odczyszczenie (jak sądzą drudzy), lecz przeciwnie – niebywałe wzmożenie pracy na wszystkich polach myśli”⁶⁸. Na pewno wśród tych różnych „pól myśli” u niego szczególnie pozycję zajmowała teologia.

Bibliografia

- Adamczyk M., *Nauka i ścisłość, czyli w stronę J.F. Drewnowskiego minimalnej aparatury symbolicznej*, „Roczniki Filozoficzne” 61 (2013) nr 3, s. 43–59.
- Adamczyk M., *Wiedza – wiara – racjonalność. Jana Franciszka Drewnowskiego program logizującej modernizacji myśli filozoficzno-teologicznej*, Lublin 2015.
- Bocheński J. M., *Logika religii*, w: J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, tłum. S. Magala, Warszawa 1993, s. 325–468 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).
- Bocheński J. M., *O analogii*, w: J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, tłum. S. Magala, Warszawa 1993, s. 50–70 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).
- Bolzano B., *Podstawy logiki*, Kęty 2010.
- Dadaczyński J., *Bernard Bolzano i idea logicyzmu*, Tarnów 2006.

67 Warto tu wspomnieć jego zaangażowanie w prace Soboru Watykańskiego II. Por. J.F. Drewnowski, *Rola świeckich po Soborze*.

68 J.F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, s. 64.

- Drewnowski J. F., *Logika formalna a metafizyka*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 209–219.
- Drewnowski J. F., *Realizm nadprzyrodzony*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 347–359.
- Drewnowski J. F., *Rola świeckich po soborze*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 521–524.
- Drewnowski J. F., *Święty Tomasz z Akwinu*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 525–534.
- Drewnowski J. F., *Trzeźwość postawy chrześcijańskiej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 335–346.
- Drewnowski J. F., *U progu nowoczesnej syntezy filozoficznej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 518–524.
- Drewnowski J. F., *Unowocześnienie filozofii i teologii katolickiej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 220–223.
- Drewnowski J. F., *Zarys programu filozoficznego*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996, s. 55–147.
- Drewnowski J. F., *Pomocniczy schemat przestrzenny*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996.
- Einstein A., *Pisma filozoficzne*, tłum. K. Napiórkowski, Warszawa 1999.
- Funkcja sprawcza języka*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Funkcja_sprawcza_j%C4%99zyka (21.11.2022).
- Filozof jako teolog – Jan Franciszek Drewnowski*. Z ks. Andrzejem Santorskim rozmawiają Stanisław Majdański i ks. Michał Adamczyk. Część II, „Summarium” 35(55) 2006, s. 101–104.
- Kaczmarek J., *O stosowaniu narzędzi i struktur formalnych w filozofii. Ontologia formalna. Ontologia topologiczna*, „Studia Philosophiae Christianae” 55 (2019) nr 2, s. 103–124, <https://doi.org/10.21697/spch.2019.55.2.05>.

- Kmita J., *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Poznań 1998.
- Łukasiewicz J., *O metodę w filozofii*, „Przegląd Filozoficzny” 31 (1927) nr 1–2, s. 3–5.
- Majdański S., *Ani scjentyzm, ani fideizm: u progu nowoczesnej syntezy filozoficznej, czyli Jana Franciszka Drewnowskiego program precyzacji filozofii klasycznej*, w: J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja. Zarys programu filozoficznego i inne pisma*, red. S. Majdański, S. Zalewski, B. Grodzieńska, Lublin 1996.
- Murawski R., *Jana Franciszka Drewnowskiego filozofia matematyki i logiki*, „Studia Philosophiae Christianae” 55 (2019) nr 2, s. 87–102, <https://doi.org/10.21697/spch.2019.55.2.04>.
- Piech S., *Ks. Jana Salamuchy msza życia*, „Folia Historica Cracoviensia” 3 (1996), s. 255–264.
- Strzelecki J., *Semantyczna czy formalna teoria analogii Józefa M. Bocheńskiego?*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 21–38.
- Tomasz z Akwinu, *Taka jest nasza wiara*, tłum. M. Karas, Sandomierz 2006.
- Wolak Z., *Dedukcyjne aspekty abdukcji. Krytyka i postulaty*, „Logos i Ethos” 39 (2015) nr 2, s. 177–200, DOI: 10.15633/lie.1542.
- Wolak Z., *Filozofia przyrody Maritaina a szczególna teoria względności*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 13 (1991), s. 33–42.
- Wolak Z., *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Tarnów 2005.
- Wolak Z., *Teologia jako fizyka. Uwagi na marginesie prac członków Koła Krakowskiego*, w: *Polacy o religii. Od myślenia religijnego do filozofii*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2005, s. 199–215.
- Wolak Z., *Trójca Święta – między rozsądkiem, filozofią i semiotyką*, w: *Scripture Lumen. Biblia i jej oddziaływanie*, red. G. M. Baran, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2017, s. 293–309.
- Wolak Z., *Uwagi o pojęciu przyczynowości u Jana Łukasiewicza*, „Argument” 6 (2016) nr 2, s. 413–428.
- Żywczok A., *Współodczuwanie cudzych stanów psychicznych. Refleksje inspirowane fenomenologicznym dziedzictwem Edith Stein oraz wynikami badań nauk szczegółowych*, „Ethos” 30 (2017) nr 1 (117), s. 140–155, <https://doi.org/10.12887/30-2017-1-117-09>.

Abstrakt

Analogia jako odkrycie i narzędzie w myśleniu religijnym Jana Franciszka Drewnowskiego

Analogia jest jednym z podstawowych sposobów zdobywania wiedzy i wyrażania jej za pomocą języka tak, aby zachować realizm i racjonalizm. Drewnowski zaproponował pojęcie analogii jako „formalnej odpowiedniości”. Później, gdy zajmował się filozofią praktyczną, ujmował analogię przy pomocy schematu przestrzennego. W artykule przedstawiono przykłady wykorzystania obu typów analogii w całym dziele Drewnowskiego, w szczególności w dziedzinie teologii. Porównano też zastosowanie analogii według Drewnowskiego i Bocheńskiego do opisu dogmatu Trójcy Świętej oraz przedstawiono metodę filozoficzną Drewnowskiego jako analogiczną do metody fizyki.

Słowa kluczowe: analogia, abstrakcja, generalizacja, izomorfizm, teologia, Trójca Święta, zdanie elementarne

Abstract

Analogy as a discovery and a tool in the religious thinking of Jan Franciszek Drewnowski

Analogy is one of the basic ways of acquiring knowledge and expressing it with the help of language in order to preserve realism and rationalism. Drewnowski proposed the concept of analogy as “formal correspondence”. Later, when he was dealing with practical philosophy, he described an analogy in his “spatial scheme”. The article presents examples of the use of both types of analogy in the entire work of Drewnowski, especially in the field of theology. The use of concepts of analogy according to Drewnowski and Bocheński to the description of the dogma of the Holy Trinity was also compared, and the philosophical method of Drewnowski was presented as analogous to the method of physics.

Keywords: analogy, abstraction, elementary sentence, generalization, Holy Trinity, isomorphism, theology

